Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 25.06.2014 www.osw.waw.pl

Terroryści neutralizują bliskowschodnią politykę Turcji

Szymon Ananicz

11 czerwca bojownicy terrorystycznej organizacji Islamskie Państwo Iraku i Lewantu (ISIS) zajęli Mosul (północny Irak, drugie co do wielkości miasto kraju) i wzięli do niewoli 49 pracowników tureckiego konsulatu (włącznie z konsulem), a także ok. 30 innych obywateli Turcji przebywających na opanowanych terenach. Ankara rozpoczęła negocjacje z terrorystami, ale do tej pory zakładnicy nie zostali uwolnieni.

Reakcje tureckich władz są powściągliwe: stosują względem terrorystów łagodną retorykę i zaprzeczają, jakoby ISIS było wrogiem Turcji; nie zabierają głosu na temat sytuacji w Iraku; starały się też odwieść USA od planu przeprowadzenia nalotów na pozycje ISIS (dotąd do nich nie doszło). Ponadto poprzez nałożenie na media zakazu publikowania informacji o sprawie zakładników władze próbują wyeliminować temat z przestrzeni publicznej.

Komentarz

- W krótkiej perspektywie priorytetem Turcji będzie doprowadzenie do uwolnienia zakładników. Dla władz fiasko tego planu byłoby kolejnym świadectwem nieskuteczności polityki zagranicznej rządzącej AKP, co byłoby szczególnie niepożądane przed sierpniowymi wyborami prezydenckimi i przyszłorocznymi parlamentarnymi. Należy się więc spodziewać, że w zamian za uwolnienie obywateli Turcji Ankara będzie gotowa pójść na ustępstwa. Oczekiwania terrorystów nie zostały upublicznione, ale prawdopodobnie ich celem jest faktyczne uznanie ISIS przez Ankarę za pełnoprawnego aktora regionalnego. Możliwe też, że zakładnicy pełnią rolę długotrwałej „polisy ubezpieczeniowej" mającej na celu zapewnienie neutralności Turcji wobec ekspansji ISIS. Dotychczasowe, powściągliwe reakcje Ankary mogą świadczyć, że taktyka porywaczy jest skuteczna. Prawdopodobnie też celem ISIS jest uzyskanie okupu lub wymiana zakładników.
- Kryzys mosulski świadczy, że postępujący rozpad Iraku naraża Turcję na poważne zagrożenia. Z punktu widzenia Ankary destabilizacja południowego sąsiedztwa i znaczne wzmocnienie pozycji ISIS i Al-Kaidy w Syrii i Iraku zwiększa ryzyko podobnych sytuacji w przyszłości (porwania, szantażowanie operacjami terrorystycznymi, groźby pogromów na faworyzowanych przez Ankarę irackich Turkmenach), tym bardziej że członkowie tych organizacji mają łatwy dostęp do Turcji i dużą swobodę działania na jej terenie (swoboda podróżowania, brak pełnej kontroli władz nad granicą turecko-syryjską), co umożliwia im prowadzenie dotkliwych dla Turcji działań odwetowych.

- Podatność na zagrożenia ze strony dżihadystów znacząco ogranicza Turcji pole manewru dla prowadzenia aktywnej polityki wobec Bliskiego Wschodu. W rezultacie Ankara nie uczestniczy w kształtowaniu wyłaniającego się ładu regionalnego, który rzutuje na jej bezpieczeństwo, sytuację wewnętrzną i interesy gospodarcze. Jej rola w regionie coraz bardziej ogranicza się do obserwowania biegu wydarzeń i łagodzenia kolejnych kryzysów. Sytuacja ta stawia pod znakiem zapytania znaczenie Turcji dla Zachodu jako partnera w stabilizowaniu Bliskiego Wschodu oraz jako skutecznej zapory przed terroryzmem.